

Sygn. akt III AUa 818/16

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 2 lutego 2017 r.

**Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych**

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SSA Elżbieta Gawda (spr.)
Sędziowie:	SA Małgorzata Rokicka - Radoniewicz SA Barbara Hejwowska
Protokolant: st.sekr.sądowy Agata Kutniowska	

po rozpoznaniu w dniu 2 lutego 2017 r. w Lublinie

sprawy J. W.

z udziałem zainteresowanego J. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o ustalenie istnienia obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji J. W. i J. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 8 kwietnia 2016 r. sygn. akt VIII U 1138/15

**oddala obie apelacje.**

Małgorzata Rokicka-Radoniewicz Elżbieta Gawda Barbara Hejwowska

**III AUa 818/16**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia Sąd Okręgowy w Lublinie oddalił odwołanie wnioskodawczynie J. W. od decyzji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w L., stwierdzającej, że wnioskodawczynie jako osoba zatrudniona na podstawie umów o świadczenie usług, zawartych z J. K. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu oraz wypadkowemu w okresach i z podstawą wymiaru składek określoną w decyzji.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych:

J. K. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Firma Produkcyjno-Handlowa (...) w S.. W ramach działalności prowadzi piekarnię oraz zajmuje się robotami ziemnymi i instalacjami. Piekarnia i przynależne do niej magazyny zajmują 4 hale.

W latach 2011-2014 zainteresowany zlecał sprzątanie piekarni i magazynów pracownikom zatrudnianym na podstawie umów o dzieło, między innymi wnioskodawczyni J. W..

W okresie od 10 stycznia 2011 r. do 24 grudnia 2014 r. zainteresowany zawarł

z J. W., emerytką, szereg umów o dzieło, których przedmiotem było: mycie płytek ceramicznych około 100m<sup>2</sup> w pomieszczeniach piekarni i magazynach, wyczyszczenie 80-100 sztuk blach do wypieku i przygotowanie ich do pieczenia, niszczenie dokumentów księgowych za rok 2014, wymycie okien w pomieszczeniach piekarni.

Powyższe umowy przez okres 4 lat (2011-2014) były zawierane

z wnioskodawczynią co miesiąc i wynagrodzenie za nie przez te 4 lata było ustalane na 900 zł brutto, z wyjątkiem umowy zawartej w dniu 15 listopada 2011r., za którą strony ustaliły wynagrodzenie brutto w wysokości 1003 zł (umowa ta obejmowała oprócz mycia płytek ceramicznych dodatkowo mycie okien w piekarni).

Wynagrodzenie było wypłacane co miesiąc na podstawie rachunków do umów

i obejmowały kwoty netto w wysokości 770 zł (w listopadzie 2011r. - 859 zł). Dzieło miało być wykonywane z należytą starannością, przy pomocy sprzętu zamawiającego, za wynagrodzeniem płatnym z dołu w kwocie brutto 900 zł, pod dokonaniu odbioru dzieła.

Wnioskodawczyni wykonywała swoje prace związane z czyszczeniem płytek, myciem blach do wypieków, myciem okien, niszczeniem dokumentacji zawsze

w czasie kiedy piekarnia kończyła pracę i nie przebywali już w niej pracownicy. Co miesiąc, zazwyczaj przez kilka dni - przez okres 4 lat, wykonywała stałe, powtarzające się czynności, wykorzystując do tego środki czyszczące dostarczone jej przez zlecającego – J. K..

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o dowody z dokumentów oraz zeznania wnioskodawczyni i częściowo zeznania zainteresowanego.

Sąd obdarzył wiarą zeznania złożone przez wnioskodawczynię uznając je za jasne, logiczne i spójne z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym.

Zeznania zainteresowanego Sąd uznał za wiarygodne poza jego stwierdzeniami, że wnioskodawczyni zazwyczaj wykonywała pracę przez jeden dzień w miesiącu, czasami przedłużała na kolejny dzień. Zeznanie w tej części jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, które nie pozwalały na przyjęcie, iż prace zlecone skarżącej mogły być zawsze wykonane jednego dnia, a w zasadzie wieczoru – po zakończeniu pracy piekarni, skoro były wykonywane tylko w czasie nieobecności pracowników piekarni. Nawet z zawieranych umów wynikało, iż dzieło miało być wykonane w przeciągu kilkunastu dni. Z zeznań wnioskodawczyni wynikało zaś, że nie pracowała codziennie i uzgadniała z J. K. kiedy będzie wykonywać zlecone prace. Sąd nie podzielił także zeznań zainteresowanego, że wnioskodawczyni czasami wykonywała czynności czyszczenia blach do wypieków oraz że niektóre blachy były myte raz na rok. Ze znajdujących się w aktach organu rentowego umów o dzieło wynikało bowiem, iż czynności mycia blach były wykonywane przez skarżącą regularnie przez okres 4 lat, z częstotliwością raz na dwa miesiące, a czasami raz w miesiącu.

W pozostałym zakresie Sąd obdarzył wiarą zeznania zainteresowanego uznając je za logiczne i spójne ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

W oparciu o poczynione ustalenia Sąd Okręgowy nie uwzględnił odwołania. Zgodnie z przepisem art. 68 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 13 października 1998 r.

o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2015r., poz. 121 ze zm.) do zakresu działania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych należy, między innymi, realizacja przepisów o ubezpieczeniach społecznych, a w szczególności

stwierdzanie i ustalanie obowiązku ubezpieczeń społecznych. Z powyższego wynika, iż ZUS ma prawo stwierdzać obowiązek ubezpieczenia oraz ustalać brak takiego obowiązku.

Sąd Okręgowy zważył, że w niniejszej sprawie spór sprowadzał się do kwalifikacji prawnej umów nazwanych umowami o dzieło zawartych między wnioskodawczynią a zainteresowanym.

Zgodnie z treścią art. 627 kc, przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest więc zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła, które może mieć zarówno charakter materialny, jak i niematerialny oraz powinno mieć być samoistny, niezależny od przyjmującego zamówienie. Umowa o dzieło jest więc umową rezultatu.

Z kolei przepis art. 734 § 1 i 2 kc stanowi, iż przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Sąd zważył, że umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania. Nie jest wymagane aby działanie zleceniobiorcy doprowadziło do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Wprawdzie w większości przypadków na skutek wykonania usługi powstanie jakiś materialny lub niematerialny rezultat dokonania czynności, jednakże nie stanowi to przedmiotowo istotnego elementu umowy (w przeciwieństwie do umowy o dzieło).

Z kolei osiągnięcie z góry oznaczonego rezultatu stanowi przedmiot umowy o dzieło.

W świetle ustalonego orzecznictwa umowa o dzieło jest umową, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości określonego rezultatu (vide m.in: wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 28 listopada 2012 roku, III AUa 1056/12, LEX nr 1237658, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 22 stycznia 2013 roku, III AUa 888/12, LEX nr 1271905). Ponadto za dzieło można uznać tylko taki rezultat, który można poddać sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Na tę cechę dzieła wynikającą z art. 637 § 1 k.c. wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 roku (IV CKN 152/00, OSNC z 2001 roku, Nr 4, poz. 63).

W ocenie Sądu Okręgowego analiza treści spornych umów prowadzi do wniosku, iż brakuje w nich ściśle określonego rezultatu. Zarówno treść jak i sposób wykonywania umów, pomimo ich nazwania umowami o dzieło wskazują, iż ich przedmiotem było świadczenie usług polegających na wykonywaniu stałych, powtarzających się cyklicznie czynności - myciu płytek ceramicznych, podłóg, blach do wypieku pieczywa (jednorazowo zdarzyło się niszczenie dokumentów oraz mycie okien). Tym samym J. W. wykonywała szereg jednakowych, powtarzalnych czynności, które nie prowadziły do wytworzenia określonego rezultatu - dzieła. W ocenie Sądu Okręgowego nie można uznać, że dziełem miałyby być wyczyszczenie dużej ilości blach do wypieków lub mycie podłóg i ścian, a więc wykonywanie powtarzającej się czynności w długim okresie czasu, w sposób cykliczny. Trudno również podzielić stanowisko stron, że odwołująca się odpowiadała za określony rezultat.

Wszystkie umowy były zawierane cyklicznie, w każdym miesiącu przez okres 4 lat, na kilkunastodniowe okresy. Wynagrodzenie zostało określone w stałej stawce – w kwocie 900 zł brutto przez okres 4 lat (z jednym tylko wyjątkiem w jednym miesiącu – listopadzie 2011r.) i jego wysokość nie była zależna osiągniętego rezultatu działania skarżącej, ani też żadnych innych kryteriów.

Sąd Okręgowy podkreślił, że strony nie wskazały w umowach jakie dzieło miałyby powstać, a jedynie wskazały na rodzaj czynności wykonywanych w dłuższym okresie czasu: wymycie płytek, wyczyszczenie blach. Celem zawartych umów nie było więc określenie efektu pracy wykonawcy lecz okoliczność, że w długich okresach czasu zamawiający zamawia a wykonawca przyjmuje zamówienie związane ze sprzątnięciem. Trudno również mówić o odbiorze dzieła; fakt, iż zainteresowany kontrolował dokładność sprzątnięcia przez wnioskodawczynią i mógł ewentualnie zlecić poprawki, nie oznacza jeszcze możliwości kontrolowania wytworzonego dzieła poprzez poddanie go odpowiedzialności za wady fizyczne. Tym samym nie występował tutaj jeden z kodeksowych warunków umowy o dzieło polegający na możliwości poddania wytworzonego rezultatu - dzieła takiej kontroli. Fakt możliwości skontrolowania czystości czyszczonych

powierzchni i możliwość zlecenia poprawek świadczył tylko o tym (co zresztą zostało zawarte w umowach), iż skarżąca była zobowiązana do starannego działania, co jest cechą charakterystyczną umów o świadczenie usług.

Sąd Okręgowy podzielił pogląd Sądu Najwyższego (wyrok z dnia 6 kwietnia 2011r. II UK 315/10), zgodnie z którym „okoliczność wykonywania umowy o współpracy mającej za przedmiot powtarzalne i takie same usługi, świadczone systematycznie, za stałym wynagrodzeniem, nie pozwala jednocześnie uznać, że są wykonywane odrębne (indywidualne) umowy o dzieło...”.

W związku z powyższymi rozważaniami nie można uznać, iż umowy zawierane przez wnioskodawczynię z zainteresowanym przez okres 4 lat w każdym miesiącu (lata 2011-2014) były umowami o dzieło, a co za tym idzie, nie rodziły obowiązku ubezpieczeń społecznych z tego tytułu. Skoro zaś J. W., okresie w objętym zaskarżoną decyzją, nie posiadała innego tytułu do objęcia jej ubezpieczeniami społecznymi, słusznym było ustalenie przez organ rentowy takiego obowiązku za wskazane okresy z tytułu zawartych umów o świadczenie usług (do których stosuje się przepisy o zleceniu).

Zgodnie bowiem z treścią przepisu art. 6 ust. 1 pkt 4 cyt. ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej „zleceniobiorcami” oraz osobami z nimi współpracującymi. Zgodnie zaś z art. 12 ust. 1 cyt. ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Przepis art. 13 cyt. ustawy wskazuje zaś, iż obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu zleceniobiorcy podlegają od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Zgodnie zaś z treścią przepisu art. 66 ust. 1 pkt 1e ustawy z dnia 27 sierpnia 2004r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. z 2015r., poz. 581 ze zm.) zleceniobiorcy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia zdrowotnego, zaś zgodnie z art. 81 ust. 1 oraz ust. 6 ustawy, do ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne stosuje się przepisy określające podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i chorobowe finansowane przez ubezpieczonych, a jeśli ubezpieczony uzyskuje przychody z więcej niż jednego źródła - składka na ubezpieczenie zdrowotne jest opłacana od wszystkich tych przychodów.

Mając powyższe względy na uwadze Sąd Okręgowy oddalił odwołanie na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku złożyła wnioskodawczyni oraz pełnomocnik zainteresowanego.

Pełnomocnik zainteresowanego zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 65 § 2 k.c. w zw. z art. 627 k.c. i art. 353<sup>1</sup> k.c. polegające na błędnej wykładni oświadczeń woli stron umów, co skutkowało ich zakwalifikowaniem jako umów o świadczenie usług podczas gdy wola stron było zawarcie umów o dzieło;

2) naruszenie prawa materialnego tj. art. 627 k.c. polegające na jego błędnej interpretacji i uznaniu, że wykonywanie zadań powtarzających się nie może stanowić dzieła;

3) naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów przez uznanie, że:

- nie doszło do osiągnięcia dzieła,

- dzieła miały być wykonane w ciągu kilkunastu dni, w sytuacji gdy ramy czasowe dotyczyły rozpoczęcia i zakończenia dzieła;

- że umowy w przedmiocie czyszczenia blach dotyczyły zawsze tych samych blach, podczas gdy blach było wiele a niektóre były używane tylko raz w roku;

- umowy w postaci czyszczenia płytek dotyczyły zawsze tych samych miejsc, podczas gdy zainteresowany dysponował różnymi pomieszczeniami, które nie były objęte następującymi po sobie umowami o dzieło.

Mając powyższe na uwadze pełnomocnik zainteresowanego wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że wnioskodawczyni nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

W uzasadnieniu apelacji skarżący rozwinął tezy postawione w zarzutach.

Wnioskodawczyni zaskarżyła wyrok w całości zarzucając:

1) naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że nie łączyły ją z J. K. umowy o dzieło w sytuacji gdy treść umów jak i zeznania stron umowy wynika, że były to umowy o dzieło;

2) naruszenie prawa materialnego tj.

- art. 65 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że zawarte umowy były umowami o świadczenie usług podczas gdy zakres umów, sposób ich wykonywania oraz zgodny zamiar stron wskazują, że były to umowy o dzieło;

- art. 627 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że nie łączyły ją z J. K. umowy o dzieło podczas gdy kontrakty miały cechy tych umów oraz art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że łączące strony umów stosunki prawne spełniały przesłanki umów o świadczenie usług;

3) naruszenie art. 6 ust. 1 pkt 4 cyt. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że wnioskodawczyni podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wносиła o zmianę zaskarżonego wyroku i ustalenie, że nie podlegała ubezpieczeniom społecznym w okresach wskazanych w decyzji organu rentowego.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca rozwinęła stawiane zarzuty.

Opierając się na ustaleniach faktycznych jak i rozważaniach prawnych poczynionych przez Sąd I instancji **Sąd Apelacyjny zważył co następuje:**

Obie apelacje są bezzasadne i podlegają oddaleniu. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń i wydał trafne, odpowiadające prawu rozstrzygnięcie. Sąd Apelacyjny akceptuje w całości ustalenia faktyczne jak i wywody prawne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, zatem nie zachodzi konieczność ich powtarzania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r. II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60).

Zarzuty podniesione w apelacjach są podobne i sprowadzają się do tego, że Sąd Okręgowy błędnie i z naruszeniem przepisów prawa materialnego i procesowego, wskazanych w apelacjach, zważył, że umowy zawarte między J. W. a J. K. są umowami o świadczenie usług a nie umowami o dzieło, mimo że zgodny zamiar stron jak i sposób wykonywania umów wskazywał na umowy o dzieło.

Wbrew zarzutom apelujących Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd obdarzył wiarą zeznania wnioskodawczyni oraz częściowo zeznania zainteresowanego a apelujący nie zarzucają ażeby ocena Sądu w tym zakresie była dowolna. Dokonana przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu jest sprzeczne z doświadczeniem życiowym. Taka sytuacja w sprawie niniejszej nie występuje. Sąd odmawiając wiary zeznaniom J. K. przedstawił logiczną argumentację a apelujący jej nie podważają.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia przepisów prawa materialnego wskazanych przez apelujących. W świetle art. 627 kc przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Jest to więc umowa, której celem jest osiągnięcie w przyszłości określonego rezultatu. W ocenie Sądu Apelacyjnego szereg umów zawartych między wnioskodawczynią a zainteresowanym nie nosi cech umowy o dzieło ale, jak słusznie przyjął Sąd Okręgowy, są to umowy o świadczenie usług.

W żadnej z zawartych umów nie został wskazany rezultat a jedynie czynności jakie miała wykonywać wnioskodawczyni – czyszczenie, płytek, mycie okien, czyszczenie blach do wypieków czy też niszczenie dokumentów. Wnioskodawczyni wykonywała szereg typowych czynności porządkowych i bez znaczenia pozostaje fakt jakie blachy czyściła (używane często czy raz do roku) czy też w jakich pomieszczeniach myła płytki ceramiczne. W tego rodzaju czynnościach trudno dopatrzeć się rezultatu

w sensie dzieła, o jakim stanowi art. 627 k.p.c. Oczywiście czynności wykonywane w ramach umowy o świadczenie usług czy także w ramach stosunku pracy prowadzi ostatecznie do osiągnięcia określonego rezultatu ale istota tych stosunków prawnych jest staranne wykonywanie powierzonych obowiązków.

W ocenie Sądu Apelacyjnego czynności, które wykonywała wnioskodawczyni były usługami i za ich wykonanie i jakość pracy skarżąca była wynagradzana.

Cechą charakterystyczną umowy zlecenia i umów do niej zbliżonych jest to, że prace, do jakich zobowiązuje się zleceniobiorca są podejmowane w celu osiągnięcia określonego celu (wyniku), jednakże istotny jest nie sam wynik ale podejmowane starania. Tymczasem umowa o dzieło akcentuje rezultat a nie czynności, które zmierzają do jego osiągnięcia.

Sąd Okręgowy nie orzekł wbrew zasadzie swobody zawierania umów, wynikającej z treści art. 353<sup>1</sup> k.c. Oczywiście strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jednak jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie, ani zasadom współżycia społecznego. W sprawie niniejszej strony zawierające umowę o dzieło, sprzeciwily się właściwości i celowi tego stosunku, skoro jego przedmiotem było w istocie świadczenie usług, a nie osiągnięcie konkretnego rezultatu. Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił istotę łączącego strony stosunku prawnego, zatem zarzut pozwanego dotyczący błędnego zastosowania art. 734 § 1 k.c. jest bezzasadny. Celem umów było staranne wykonanie pracy i doprowadzenie do czystości i porządku powierzonych zainteresowanej pomieszczeń, wyczyszczenie blach do wypieków, umycie okien i zniszczenie dokumentów. Wykonywanie tych czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”. Jak słusznie zważył Sąd Okręgowy jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 2000 r, IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63). Taka możliwość w przypadku spornych umów nie istnieje.

Wnioskodawczyni wykonywała pracę na podstawie umów, które faktycznie były umowami o świadczenie usług. Do tego rodzaju umów stosuje się przepisy dotyczące zlecenia a zatem J. W. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 cyt. ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym oraz wypadkowemu podlegają, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia (...).

Mając powyższe względy na uwadze Sąd Apelacyjny na mocy art. 384 k.p.c. oddalił obie apelacje jako całkowicie bezzasadne.